

Datowanie początków globalizacji

W niezmiernie interesującym tekście „Procesy globalizacji w dziejach ludzkości” archeolog Jan Michał Burdukiewicz napisał: „W badaniach całych dziejów ludzkości, czyli od początków wyodrębnienia się ludzi ze świata zwierzęcego, problem globalizacji może być sensownie rozpatrywany jedynie jako przeciwieństwo regionalizmu. W takim ujęciu globalizacja okazuje się paradoksalnie cechą charakterystyczną rodzaju ludzkiego, ponieważ wszystkie inne gatunki naczelnych są regionalne, silnie powiązane z lokalnym środowiskiem.” (Burdukiewicz, 2008, 1). Globalizacja przedstawiana jest tu jako fenomen złożony, stąd tytuł pracy — „Procesy globalizacji”. O ile procesy regionalizacji przyczyniają się do powstawania różnic między różnymi społecznościami i ich kulturami to procesy globalizacji mają charakter unifikujący i odpowiedzialne są za to co wspólne ludziom żyjącym w różnych częściach naszego globu. To jeden z bardziej rozpowszechnionych sposobów pojmowania globalizacji. Doniosłość uwag autora polega na czymś innym. Wielu uważa, iż tak pojmowana globalizacja jest zjawiskiem nowym w dotychczasowej historii. Autor zaś dowodzi, iż jeśli tak właśnie chcielibyśmy pojmować globalizację, to towarzyszy ona ludzkości od samych jej początków a początkowymi procesami globalizacyjnymi było rozprzestrzenianie się pierwszych ludzkich społeczności a wraz z nimi ich wytworów i całych kultur. W anglojęzycznym streszczeniu możemy przeczytać: „Proces pojawienia się i zasiedlenia kuli ziemskiej przez ludzi jest jednym z najbardziej fascynujących zjawisk globalizacyjnych.” (j.w.). Początki globalizacji sięgają więc początków ludzkości datowanych ok. 2,6 mln lat temu.

Propozycja powyższa spotkała się z polemiką innego badacza odległej przeszłości. Antropolog biologiczny Bogusław Pawłowski przyjmuje inne rozumienie globalizacji: „globalizacja ma charakter procesu konwergentnego, co znaczy że zróżnicowane kulturowo społeczności ujednocniają się.” (Pawłowski, 2008, 2). Przyjęcie takiego rozumienia ma swoje dalsze konsekwencje: „globalizacja to jednak coś innego niż ekspansja migracyjna jakiejś populacji (...) wraz z jej kulturowymi osiągnięciami. To raczej proces związany głównie z globalnym rozprzestrzenianiem się różnych informacji kulturowych, ich akceptacja i włączanie w repertuar zachowań i kultury przez inne społeczności” (j.w., 1). Konsekwencją jest także inne datowanie początków globalizacji. Za nieuzasadnione zostaje uznane tu

porównywanie początków ludzkości z obecną, „bezprecedensową w całych dziejach ludzkości, globalizacją” (j.w.,). Podkreślając odmiennność współczesnej globalizacji od całej dotychczasowej przeszłości Bogusław Pawłowski dodaje: „Jeśli już, to zgodzić się mogę, że wcześniej, ale głównie w czasach historycznych, a nie tylko w XX wieku, występowały procesy mające znamiona globalizacji związanej z szybkim rozprzestrzenianiem się informacji i adaptowaniem różnych kulturowo procesów przez inne odległe populacje.” (j.w.).

Obaj autorzy odmiennie wyznaczają początki globalizacji a różnica pomiędzy ich datowaniem wynosi ponad 2 mln lat. Metoda Willarda Libby’ego datowania za pomocą analizy proporcji między izotopami węgla ^{14}C , ^{13}C i ^{12}C niestety na niewiele nam się przyda, by rozstrzygnąć ten spór o początki. Przyczyną nie jest to, iż datowanie dotyczy procesu a nie przedmiotu materialnego. Przyczyną jest to, iż obaj autorzy odmiennie datują początki odmiennych procesów. Dla Burdukiewicza procesy globalne to procesy unifikacyjne, które towarzyszą ludzkości od początków jej istnienia. Dla Pawłowskiego globalizacja to proces konwergencji, zatem to upodobnianie się do siebie kulturowo odmiennych dotychczas społeczności. Datowanie początków globalizacji ściśle związane jest zatem z przyjmowanym sposobem jej pojmowania a dotyczy to także innych autorów. Dokonajmy tu krótkiego z konieczności przeglądu.

Arjun Appadurai w rozdziale „Czas globalnego” pisze: „świat, w którym żyjemy teraz (...) z całą pewnością zrywa generalnie z wszelkiego rodzaju przeszłością” (Appadurai, 2005, 10). Globalizacja to właśnie specyfika naszej teraźniejszości a narodziny obu możemy nie tylko oglądać własnymi oczami ale i doświadczać w naszym życiu. Kluczową rolę w pojmowaniu globalizacji dla Appaduraia odgrywa wzajemny związek pomiędzy przekazem informacji za pomocą elektronicznych mediów a współczesnym masowym przemieszczaniem się ludzi. Wzajemny, ścisły związek pomiędzy elektronicznym masowym przekazem informacji a masowym przemieszczaniem się ludzi to rzeczywiście fenomen współczesny, którego początki sięgają „mniej więcej ostatnich dwóch dekad”, dlatego autor dodaje: „Teoria przełomu czy też zerwania, kładąca nacisk na zjawisko przekazu elektronicznego i masowej migracji, jest z konieczności teorią odnoszącą się do najnowszego okresu” (j.w., 19). Jeśli istotą globalizacji uczynimy wzajemną zależność między migracją a przekazem informacji za pośrednictwem telefonów komórkowych, Internetu, telewizji satelitarnych, w której przekazywane informacje przyczyniają się do przemieszczania się ludzi a to z kolei przyczynia się do dalszego przekazu informacji, to tak rozumiana globalizacja nie może być starsza niż wykorzystywane w niej elektroniczne środki i metoda datowania węglem ^{14}C nie jest tu potrzebna. Można jednak zapytać, dlaczego nie uwzględnić tu telefonu przewodowego,

radia czy telegrafu? Te środki łączności także były ściśle powiązane z przemieszczaniem się ludzi. Rok 1915 to uruchomienie telefonicznego połączenia Nowy Jork — San Francisco. 12 grudnia 1901 roku Guglielmo Marconi dokonuje radiowej transmisji między Europą a Ameryką przez Atlantyk. Natomiast regularne połączenia telegraficzne Europy ze Stanami Zjednoczonymi, Indiami, Australią, Chinami, Japonią, Brazylią uruchamiano w latach 1866-1875. To tylko przykładowe daty, ale odsuwają one początki tak pojmowanej globalizacji w połowę XIX stulecia.

Podobnie jak Appadurai, Saskia Sassen także bada najnowsze migracje, przekaz informacji w tworzącej się cyberprzestrzeni oraz przemieszczenia kapitału. Nie proponuje jednak, jak Appadurai, teorii zerwania. Píše natomiast: „w przypadku ostatnich piętnastu lat mamy do czynienia z fazą zasadniczo odmienną, w której gospodarka narodowa jest w coraz mniejszym stopniu jednolitą kategorią w obliczu nowych form globalizacji.” (Sassen, 2007, 1). Zamiast zerwania teraźniejszości z przeszłością proponuje odmienność dzisiejszych, nowych form globalizacji od poprzednich, ale kiedy w takim razie zaczęła się globalizacja?

Dla niektórych globalizacja rozpoczęła się wraz z rozpadem dwubiegunowego porządku zimnej wojny, który dzielił świat na dwie strefy wpływów dwóch mocarstw: USA i ZSRR. Gdy z dwóch mocarstw pozostało tylko jedno ukształtował się dzisiejszy jednobiegunowy porządek globalny świata, w którym obecnie żyjemy. Dlatego Thomas Friedman pisze: „Świat ma dziesięć lat. Narodził się w 1989 roku po upadku muru berlińskiego. Nic dziwnego, że najmłodszy globalny, system gospodarczy wciąż jeszcze raczkuje.” (Friedman, 2001, 11). Określony porządek polityczny jest ważnym składnikiem tego nowego porządku globalnego. A jednak ten sam autor przyznaje, że zagadnienie początków globalizacji należy rozważać w szerszej perspektywie czasowej: „Globalizacja (...) podzieliłem ją na trzy wielkie epoki. Pierwsza trwała od 1492 roku — czyli od wyprawy Kolumba, która rozpoczęła wymianę handlową między Starym a Nowym Światem — do początku XIX wieku. Tę epokę nazywam Globalizacją 1.0. (...) Druga epoka, Globalizacja 2.0, trwała mniej więcej od początku XIX do końca XX wieku. Głównym czynnikiem przemian, ich siłą napędową, stały się koncerty międzynarodowe. (...) około 2000 roku wkroczyliśmy w zupełnie nową epokę: Globalizację 3.00.” Kluczową rolę odgrywa w niej cyberprzestrzeń: „jest ona produktem konwergencji komputera osobistego (...), sieci światłowodowych (...) oraz oprogramowania.” (Friedman, 2006, 20). Mamy tu zatem bardziej złożony obraz globalizacji i jej początków: trzy różne choć powiązane ze sobą globalizacje. Procesy składające się na każdą z nich wytwarzały warunki umożliwiające pojawienie się kolejnej. Jednocześnie pojawienie się kolejnej i jej procesów powodowało dalsze przeobrażenia tych uwarunkowań.

Trzy kolejne globalizacje to: kolonizacja, produkcja i handel na skalę międzykontynentalną, rozwój nowej cyberprzestrzeni komunikacyjnej.

Immanuel Wallerstein trzy okresy wydziela z kolei w historii świata: „Sądzę, że mamy do czynienia na naszej planecie z trzema historycznymi epokami. O okresie przed 8-10 tys. lat p.n.e. nadal wiemy bardzo niewiele. Świat był prawdopodobnie złożony z dużej liczby porzucanych mini systemów. Następny był okres od 8-10 tys. lat p.n.e. do około 1500 roku n.e. Istniało w tym okresie wiele współistniejących ze sobą historycznych systemów (...). Trzeci okres zaczyna się około 1500 roku n.e. Będący aberracją system, nasza kapitalistyczna światowa-ekonomia okazała się agresywna, ekspansywna i skuteczna. W ciągu kilku stuleci ogarnęła cały glob.” (Wallerstein, 2006, 295). Autor podkreśla, iż „system ten został początkowo wytworzony w Europie w XVI wieku a następnie rozszerzył się na cały świat” a jego istotą jest „niekończąca się akumulacja kapitału” (Wallerstein, 2006, 295, 293). Zatem porządek globalny, w którym dziś żyjemy, narodził się w Europie około 1500 roku z narodzinami kapitalizmu nastawionego na bezustanną kumulację kapitału. Globalizacja w takim ujęciu byłaby rozprzestrzenianiem się po świecie tego pierwotnie europejskiego kapitalizmu i budowaniem globalnego systemu kapitalistycznego dzisiejszego świata. Friedman i Wallerstein wpisują się w odmienne tradycje myślowe. W przypadku pierwszego to neoliberalizm, przy drugim możemy mówić o postmarksizmie. A jednak obaj wychodząc z odmiennych perspektyw podobnie uznają przełom XV i XVI stulecia jako moment przełomowy w historii świata a jednocześnie początek globalnych procesów prowadzących do kształtowania się globalnego porządku.

Fernand Braudel, jak Wallerstein, także zajmował się kapitalizmem. Jednak w odróżnieniu od Wallersteina Braudel pisze o kapitalizmie w Europie przed 1500 rokiem. Podkreśla ważną w XIII stuleciu rolę Brugii, która wraz z innymi miastami tworzyła już od 1200 roku system jarmarków flamandzkich. Pisze o roli związku miast hanzeatyckich. Także o dorocznych jarmarkach w Szampanii i Brie z ich transakcjami handlowymi i finansowymi na skalę europejską. Pisze także o kapitalizmie XIII-wiecznych miast północnowłoskich: Genui, Florencji i przede wszystkim Wenecji (por.: „Kapitalizm w Wenecji” w: Braudel, 1992, 111-6). Jednak dla niego początki kapitalizmu sięgają jeszcze wcześniej i wykraczają poza Europę: „Gdy Indie w pierwszym wieku naszej ery opanowują wyspy Archipelagu Malajskiego, a w każdym razie przenikają tam, gdy Rzym rozciąga swą władzę poza Morze Śródziemne, gdy Chiny w IX wieku dokonują wynalazku pieniądza papierowego, gdy Zachód między wiekami XI a XIII odzyskuje Morze Wewnętrzne, gdy wraz z XVI wiekiem zarysowuje się światowy rynek — wtedy, w taki czy inny sposób, rozpoczyna się ‘biografia

kapitalizmu' (...) mamy więc do czynienia ze strukturą długiego trwania — co nie oznacza absolutnie niezmiennej rzeczywistości.” (j.w., 582). Jak widzimy według Braudela początki kapitalizmu sięgają starożytności i wykraczają poza Europę. W takim ujęciu historia współczesnego globalnego systemu kapitalistycznego sięga daleko poza rok 1500.

W poszukiwaniu początków globalnego systemu Janet Abu-Lughod także wykracza poza Europę i rok 1500: „bardzo rozwinięty świat-system istniał już przed drugą połową XIII wieku i zawierał prawie wszystkie regiony (brakowało jedynie ‘Nowego Świata’) (...) powstający kapitalizm był obecny w różnych częściach tego systemu (...), był to świat-system, do którego Europa właśnie dołączyła i w którym odgrywała jedynie peryferyjną rolę.” (Abu-Lughod, 2006, 278). To świat afro-euro-azjatyckiej ekumeny rozciągającej się wokół Oceanu Indyjskiego od wybrzeży Afryki przez Arabię, Persję, Indie, Indochiny, Malaje, Chiny. Obejmował także Morze Śródziemne wraz z jego afrykańskimi i europejskimi wybrzeżami. Peryferiami tego świata były także pozostałe zamieszkałe tereny Afryki, Europy, Azji i Australii. Obszary te powiązane były ze sobą połączeniami morskimi oraz lądowymi szlakami karawan, które misternie ze sobą splecione tworzyły światowy system komunikacji, dzięki której przemieszczali się ludzie a wraz z nimi towary, języki, religie, systemy polityczne i wiele innych wytworów ludzkiej aktywności.

David Wilkinson poszukiwał z kolei początków tej afro-euro-azjatyckiej ekumeny, które dla niego są jednocześnie początkami globalnego ładu świata, w którym dzisiaj żyjemy: „dzisiaj istnieje na Ziemi tylko jedna cywilizacja, jedna globalna cywilizacja (...) Centralna cywilizacja. Ta jedyna cywilizacja jest potomkiem czy raczej obecną manifestacją cywilizacji, która wyłoniła się około 1500 roku p.n.e. na Bliskim Wschodzie, gdy Egipt i cywilizacje Mezopotamii zetknęły się ze sobą i połączyły. Nowa cywilizacja będąca rezultatem tego połączenia rozprzestrzeniła się po powierzchni planety i absorbowała na rozmaitych warunkach wszystkie dotychczas niezależne cywilizacje.” (Wilkinson, 2006, 226). Jako początek świata, w którym żyjemy znowu pojawia się rok 1500, tyle, że tym razem jest to rok przed naszą erą. Wtedy zdaniem autora formowały się wzajemne związki handlowe, polityczne, kulturowe pomiędzy Egiptem i Mezopotamią, tworząc sieć komunikacji, powiązań, którą Wilkinson nazywa cywilizacją. Następnie rozwijały się rozmaite powiązania między Egiptem i Mezopotamią a Indiami. Rozwijająca się sieć komunikacji obejmowała coraz to nowe obszary Afryki, Azji, Europy tworząc jedną komunikacyjną ekumenę.

Andre Gunder Frank i Barry K. Gills początki globalnego ładu, w którym żyjemy, lokują jeszcze wcześniej: „Teza nasza głosi, iż współczesny system światowy posiada historię

przynajmniej 5000 lat.” (Frank, Gills, 2006, 3). Przy okazji autorzy polemizują z przedstawioną powyżej koncepcją Wallersteina: „Per contra Wallerstein sądzimy, iż istnienie tego samego światowego systemu, w którym żyjemy, rozciąga się wstecz przynajmniej 5000 lat” (j.w.). Podobnie jak Wallerstein wskazują na istotną rolę kapitału w kształtowaniu tego globalnego porządku: „Proces kumulacji kapitału jest siłą sprawczą historii systemu światowego.” (j.w.). Podkreślają jednak, że ten współczesny globalny system oparty na kumulacji kapitału ma nie 500 lat, jak utrzymuje Wallerstein, lecz przynajmniej 5000 lat. Niestety nie miejsce tu, by szerzej referować tą i inne przedstawiane koncepcje skoro naszym tematem jest jedynie zagadnienie datowania początków globalizacji czy globalnego porządku. Wspomnijmy jednak, że mówiąc o kumulacji kapitału autorzy poszerzają znaczenie terminów: kapitał i kumulacja. Dla nich budowa systemów irygacyjnych, świątyń czy pałaców jest także kumulacją kapitału. Nastawiony na taką kumulację kapitału światowy system powiązanych ze sobą centrów i peryferii zaczął kształtować się wraz z powstawaniem pierwszych ośrodków miejskich i sieci komunikacji pomiędzy nimi co z kolei było następstwem rewolucji neolitycznej: „Wynikająca z niej ‘Rewolucja miejska’ i państwa, które dzięki niej powstały przyczyniły się do uformowania naszego światowego systemu.” (Gills, Frank, 2006, 82).

Pierwsze ośrodki miejskie od samych początków swojego powstawania uzależnione często były od dostaw żywności z terenów najbliższych oraz od dostaw kamieni, soli, ceramiki, drewna, następnie także rud metali i metalowych wyrobów z terenów czasem bardzo odległych dzięki sieci wymiany, która rozwijała się wraz z nimi. Przykładem mogą być wzajemne powiązania pomiędzy mezopotamskim miastem Ur a ośrodkami doliny Indusu z połowy III tys. p.n.e. (Serafini, 2007, 285). W takiej perspektywie początki globalnego systemu powiązań sięgałyby pierwszych związków pomiędzy pierwszymi ośrodkami miejskimi powstającymi w okresie rewolucji neolitycznej.

Praca archeologa Jana Michała Burdukiewicza uświadamia nam jednak, że rozmaite powiązania pomiędzy społecznościami żyjącymi w odległych od siebie miejscach, nawet na różnych kontynentach istniały już wcześniej, przed rewolucją neolityczną. Już wówczas istniały zjawiska kulturowe, których zasięg i charakter określić należałoby mianem globalnych. Oczywiście paleolit to okres społeczności zbieracko-łowieckich przemieszczających się przeważnie z powodu tego właśnie sposobu zdobywania pożywienia. Jednak oprócz przemieszczających się grup społecznych rozmaite wytwory kulturowe także przemieszczały się pomiędzy nimi. Być może elementy kulturowe przemieszczały się szybciej i na dalsze odległości niż ludzie: „Upowszechnianie się elementów

górnopaleolitycznych nastąpiło dość szybko w Afryce, Azji i Europie, w prawie jednakowym czasie, co może świadczyć o wyprzedzeniu przez innowacje technologiczne i wydarzenia kulturowe zjawisk demograficznych. Jeśli tak właśnie przebiegały procesy kulturowe, wówczas procesy globalne możemy uznać za jedną z ogólnych właściwości kultury ludzkiej.” (Burdukiewicz, 2008, 5). Rozprzestrzenianie zjawisk kulturowych w skali międzykontynentalnej zachodziło także wcześniej, w paleolicie dolnym: „Od około 1,6 mln lat temu pojawia się we wschodniej Afryce nowa technologia narzędzi pięściakowych, zwana też tradycją aszelską (...). Wkrótce ta technologia staje się dominująca w Afryce, południowej Azji (do wsch. Indii) oraz południowej i zachodniej Europie (aż do pd. Anglii)” (j.w., 2). W zakończeniu tekstu przeczytać możemy: „Globalizacja wbrew dość powszechnej tendencji nie może być analizowana jako wyłącznie zjawisko współczesnego świata (...). Globalność zjawisk ekonomicznych, społecznych i kulturowych dominowała praktycznie przez cały okres funkcjonowania gospodarki zbieracko-łowieckiej, czyli przez blisko 2,6 mln lat.” (Burdukiewicz, 2008, 6). W przytaczanych już wypowiedziach autor podkreśla: globalizacja to właściwość rodzaju ludzkiego i jego kultury.

Do podobnych wniosków, aczkolwiek z innych powodów, dochodzi antropolog kulturowy Ulf Hannerz. Wyszedł on od klasycznej w antropologii kulturowej tezy, iż kultura oparta jest na przekazie pozagenetycznym i tym różni się od biologii. To, co biologiczne dziedziczymy z chwilą naszego przyjścia na świat. Natomiast wszystko co kulturowe nabywamy w trakcie swojego życia z otoczenia najbliższego, dalszego a czasem bardzo odległego. Istotne jest to, iż nie ma w nas biologicznych barier, które uniemożliwiałyby przyjmować obce zwyczaje, religie, języki. Jak kiedyś pisał Alfred Louis Kroeber zbędne jest zastanawianie się, jakim językiem będzie mówić, gdy dorośnie, francuskie dziecko urodzone we Francji lecz wychowane w Chinach przez Chińczyków (Kroeber, 1989, 63-4). Wychodząc zatem z analizy różnic między tym co kulturowe a tym co biologiczne Hannerz dochodzi do wniosku, że zamiast o kulturach w liczbie mnogiej, zgodnie z dominującym dotychczas w antropologii kulturowej paradygmatem, należałoby mówić o kulturze w liczbie pojedynczej, o jednej globalnej kulturze, którą określa mianem globalnej kulturowej ekumeny: „Pojęcie kultury w liczbie pojedynczej, jako globalnego rezerwuaru znaczeń i znaczących form, sugeruje, iż przynajmniej z zasady wszystko co kulturowe może w istocie przemieścić się z dowolnego miejsca do dowolnego innego, od kogokolwiek do kogokolwiek.” (Hannerz, 2000, 50). Hannerz także dochodzi do wniosku, że tak rozumiana globalność jest istotną cechą kultury ludzkiej i jest tak stara jak ona a jej historia trwa do dzisiaj, dlatego jeden z

podrozdziałów swojej książki zatytułował: „Globalna ekumena jako krajobraz nowoczesności” (j.w., 44).

Jak zatem stara jest globalizacja i globalne procesy, struktury, zjawiska, które możemy obserwować w dzisiejszym świecie? Równie dobrze moglibyśmy zapytać, jak ma się nasza współczesność do całej naszej przeszłości. Jedni uważają, że świat, w którym żyjemy wraz z jego globalnymi procesami kształtuje się niemal na naszych oczach i jest zupełnie odmienny od całej przeszłości, aby zatem zrozumieć współczesną globalizację należałoby raczej zapomnieć o tym, co było. Inni sądzą, iż współczesne globalne procesy czy struktury swoim trwaniem czy powstawaniem sięgają w przeszłość. Oczywiście pojawia się tu całe spektrum stanowisk prezentowanych powyżej koncepcji. Dla jednych jest to historia ostatnich 50 lat. Dla innych żyjemy w świecie, którego globalny ład zaczął kształtować się 500 lat temu, kolejni badacze mówią o początkach 5000 lat temu. Oczywiście to tylko wybrane przykłady. Jednocześnie wyraźne jest, iż badacze ci nie tylko różnią się datowaniem procesów globalnych, o których piszą. Piszą też o odmiennych procesach. Czymś specyficznym są migracje Appadurai'a zachodzące współcześnie pod wpływem najnowszych elektronicznych środków przekazu i dotyczące głównie wielkich globalnych metropolii. Burdukiewicz pisze o innych migracjach, które zachodzą w innym przedneolitycznym świecie wędrujących, zbieracko-łowieckich społeczności. Czymś innym jest współczesny kapitalizm Thomasa Friedmana z jego globalnymi rynkami, instytucjami finansowymi i kapitałem. Czymś innym kapitalizm przemysłowy przełomu XIX i XX wieku, jeszcze czymś innym kapitalizm kupiecki XVI stulecia Genui czy Wenecji, o którym pisze Braudel czy wcześniejszy kupiecki z XIII-XIV stulecia krajów arabskich, Persji, Indii, Malajów, Chin, o którym pisze Abu-Lughod (1989). O jeszcze innym kapitalizmie piszą Frank i Gills, gdy wskazują na starożytne formy kumulacji czy inwestycji kapitału w postaci budowy kanałów irygacyjnych, kopalń, dróg, świątyń, pałaców. Postawić zatem należy pytanie nie tylko o to, jak się mają współczesne procesy, struktury globalne do tych z przeszłości lecz szerzej: jak mają się do siebie globalne zjawiska różnych epok?

Są tacy co podkreślają ciągłość globalnych procesów, struktur, zjawisk. Choć odmiennie datują ich początki, utrzymują, że nadal tworzą one świat, w którym żyjemy. Tyle, że nasz świat, dla jednych narodził się w 1989 roku z upadkiem berlińskiego muru, dla innych z rewolucją przemysłową XIX wieku, dla innych z początkami europejskiej kolonizacji czy początkami kapitalizmu około roku 1500 lub wcześniej, jeszcze inni upatrują początek obecnego globalnego systemu około roku 1500 p.n.e. lub co najmniej 5000 lat temu. Są jednak autorzy, którzy wśród tych globalnych procesów dostrzegają różnice i zmiany. Jan

Michał Burdukiewicz pisze: „prawie całe dzieje ludzkości miały charakter globalny, a zaledwie niewielki procent naszych dziejów w ostatnich 10 tys. lat został zdominowany przez procesy regionalne. (...) Dopiero w czasach historycznych w wyniku konieczności rozwoju handlu i zdobywania surowców nastąpił powrót do globalizacji zjawisk ekonomicznych i kulturowych.” (Burdukiewicz, 2008,). Mamy zatem koncepcję powrotu: globalny charakter dziejów ludzkich aż do okresu rewolucji neolitycznej, następnie wraz z rozprzestrzenianiem się osiadłego trybu życia i rozwojem miast i państw pojawia się okres o rozwoju zjawisk lokalnych czy regionalnych wreszcie w czasach historycznych z rozwojem handlu znowu wkraczamy w epokę zjawisk globalnych. Zwróćmy uwagę, że pierwszy globalny okres dziejów ludzkości kończy się około rewolucji neolitycznej, czyli wtedy, gdy rozpoczyna się proces wymiany pomiędzy powstającymi ośrodkami miejskimi, który z kolei jest początkiem kształtowania globalnego systemu wymiany o którym piszą Frank i Gills. Różnica bierze się stąd, że autorzy ci piszą o różnych globalizacjach. Dla Burdukiewicza globalizacja to procesy unifikujące. Dla Franka i Gillsa procesy globalne prowadzące do formowania się systemu globalnego to przede wszystkim procesy różnicujące, kształtujące światowy podział pracy, dzięki czemu pewne społeczności zajmowały się wydobywaniem surowców, inne wytwarzaniem z nich narzędzi, jeszcze inne transportem i wymianą. Dziś także wśród procesów globalnych należałoby odróżnić te unifikujące od tych różnicujących. Dlatego należałoby dostrzec zarówno odmienną globalnych procesów współistniejących ze sobą jak i tych z odmiennymi epok, jak wspomniane już odmienne migracje czy kapitalizmy.

Interesująca jest tu propozycja Janet Abu-Lughod. Podkreśla ona, że przed światowym systemem, jaki zaczął kształtować się pod wpływem ekspansji europejskiej, istniał inny afro-euro-azjatycki, jednak „ten wcześniejszy system-świat był zorganizowany w całkiem odmienny sposób od tego, w którym Europejczycy ostatecznie uzyskali hegemonię.” (Abu-Lughod, 2008, 278). Dlatego podkreśla ona: „Głównym metateoretycznym dylematem w mojej pracy było (a) dostrzegać elementy ciągłości i nieciągłości pomiędzy tym, co określam mianem następujących po sobie lecz powiązanych etapów systemu-świata; i (b) wyjaśnić jak i dlaczego doszło do przekształcenia, gdy ono nastąpiło.” (j.w.). Należałoby odróżnić od siebie rozmaite procesy, struktury, zjawiska globalne. Warto także mieć świadomość, że nie były one niezmiennie, lecz przeciwnie podlegały historycznej zmienności, dlatego dzisiejsze migracje mają odmienny charakter od tych ze starożytności czy paleolitu. Ponadto relacje pomiędzy tymi globalnymi procesami także ulegały historycznym przeobrażeniom. Dlatego będące rezultatem tych globalnych procesów globalne struktury różnicujące czy unifikujące także ulegały przeobrażeniom. Odmienne globalne procesy czy struktury wymagają

odmiennego datowania. Są wśród nich i konwergencja, o której pisze Bogusław Pawłowski, zatem proces upodabniania społeczności odmiennych i proces globalnego podziału pracy i specjalizacji, który różnicuje społeczności (por.: Frank, 1998). Są tu i wczesne migracje paleolitu wraz z rozprzestrzenianiem się paleolitycznych kultur a także migracje innych epok o innym charakterze: starożytności, epoki kolonialnej czy dzisiejsze. Jest tu miejsce także na globalną ekumenę, o której pisze Ulf Hannerz. Jak się jednak mają do siebie te rozmaite globalne fenomeny, jakie zależności pomiędzy nimi zachodziły i jak zmieniały się w procesie historycznym to już temat na zupełnie inne rozważania.

Literatura:

- Abu-Ludhod, Janet; 2006, Discontinuities and Persistence. One World System or a Succession of Systems? w: Andre Gunder Frank, Barry K. Gills (red.), The World System. Five Hundred Years or Five Thousand? London: Routledge
- Abu-Lughod; Janet; 1989, Before European Hegemony. The World System A.D. 1250-1350, New York: Oxford University Press
- Appadurai, Appadurai; 2005, Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji, tłum. Zbigniew Pucek, Kraków: Universitas
- Braudel, Fernand; 1992, Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek, tom III, Czas świata, tłum. Jan i Jerzy Strzeleccy, Warszawa: PIW
- Burdukiewicz, Jan Michał; 2008, Procesy globalizacji w dziejach ludzkości; w: Kultura — Historia — Globalizacja, nr 2, <http://www.khg.uni.wroc.pl/>
- Frank, Andre Gunder; 1998, ReOrient. Global Economy in the Asian Age, Berkeley: University of California Press
- Frank, Andre Gunder; Barry K. Gills; 2006, The 5,000-Year World System. An Interdisciplinary Introduction; w: Andre Gunder Frank, Barry K. Gills (red.), The World System. Five Hundred Years or Five Thousand? London: Routledge
- Friedman, Thomas L.; 2001, Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Rebis
- Friedman, Thomas L.; 2006, Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku, tłum. Tomasz Hornowski, Poznań: Rebis

- Gills, Barry K.; Andre Gunder Frank; 2006, *The Cumulation of Accumulation*; w: Andre Gunder Frank, Barry K. Gills (red.), *The World System. Five Hundred Years or Five Thousand?* London: Routledge
- Hannerz, Ulf; 2000, *Transnational connections. Culture, pe ople, places*, London: Routledge
- Kroeber, Alfred Louis; 1989, *Istota kultury*, tłum. Piotr Sztompka, Warszawa: PWN
- Pawłowski, Bogusław; *Biologa refleksje o globalizacji w ewolucji człowieka*; w: *Kultura — Historia — Globalizacja*, nr 2, <http://www.khg.uni.wroc.pl/>
- Sassem, Saskia; 2007, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, tłum. Joanna Tegnerowicz, Kraków: W-ctwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Serafini, Luca (red.), *Kontakty handlowe między Mezopotamią a doliną Indusu*; w: tegoż (red.), *Historia Powszechna, Biblioteka Gazety Wyborczej*, tom 2., Madryt: Mediasat Group
- Wallerstein, Immanuel; 2006, *World System Versus World-System. A Critique*; w: Andre Gunder Frank, Barry K. Gills (red.), *The World System. Five Hundred Years or Five Thousand?* London: Routledge
- Wilkinson, David; 2006, *Civilizations, Cores, World Economies, and Oikumenes*; w: Andre Gunder Frank, Barry K. Gills (red.), *The World System. Five Hundred Years or Five Thousand?* London: Routledge